



POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 19 października 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
"Nie obrażajcie się na rzeczywistość". Mocny sygnał dla plantatorów buraków cukrowych.....	4
Chiny kupują mniej żywności. Polski eksport mleka i śmietany spadł 4-krotnie	4
KGS inwestuje w biometan. W planach 6 nowych instalacji.....	4
W 2027 r. podatek od nieruchomości w górę. Stawki ogłoszone	4
Niemcy: Co drugi hodowca świń chce rzucić ręcznik, a najgorzej jest u producentów prosiąt.....	5
16.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: pszenica w górę, rzepak w dół	5
Mięso z importu znów udawało polskie. Posypały się kary	5
Wołowina droższa lub trudniej dostępna? Raport USDA zwiastuje rynkowy zwrot	5
Unijna produkcja kukurydzy może być najniższa od 1990 r. Zasypie nas ziarno z Ukrainy?	6
Francuski rząd szykuje kilkaset milionów euro na pomoc rolnikom. Tańsze paliwo już mają.....	6
Bruksela zatwierdza przejęcie terminala zbożowego w Gdyni przez Bunge i CM	6
Unijny rynek utonie w wieprzowinie? Ekspert zapowiada kryzys, a potem przełom	6
Łotwa nie może zakazać tranzytu rosyjskiego zboża. Ryga obawia się konieczności wypłaty potężnych odszkodowań	7
Ktoś chyba upadł na głowę. Czy w Polsce powstaną podziemne magazyny na pestycydy i nawozy dla Ukrainy?	7
Skąd Polacy sprowadzają traktory i kombajny? Ekspert IERiGŻ o handlu sprzętem rolniczym w 2025 roku.....	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 19 października 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA Średnia cena zł/t: 936,31 MIN - MAX: 810,00 – 1 050,00	ŻYTO KONSUMPCYJNE Średnia cena zł/t: 652,19 MIN - MAX: 580,00 - 710,00	JĘCZMIEŃ BROWARNY Średnia cena zł/t: 745,91 MIN - MAX: 690,00 - 850,00	OWIES KONSUMPCYJNY Średnia cena zł/t: 596,67 MIN - MAX: 480,00 – 800,00
PSZENICA PASZOWA Średnia cena zł/t: 855,21 MIN - MAX: 650,00 - 960,00	ŻYTO PASZOWE Średnia cena zł/t: 613,00 MIN - MAX: 500,00 - 685,00	PSZENŻYTO Średnia cena zł/t: 714,29 MIN - MAX: 600,00 - 810,00	JĘCZMIEŃ PASZOWY Średnia cena zł/t: 712,33 MIN - MAX: 600,00 - 810,00
GROCH Średnia cena zł/t: 840,00 MIN - MAX: 740,00 - 920,00	ŁUBIN ŻŁÓTY Średnia cena zł/t: 870,00 MIN - MAX: 740,00 - 950,00	ŁUBIN WĄSKOLISTNY Średnia cena zł/t: 922,00 MIN - MAX: 800,00 – 1 050,00	BOBIK Średnia cena zł/t: 872,50 MIN - MAX: 780,00 – 970,00
RZEPAK Średnia cena zł/t: 2 392,20 MIN - MAX: 2 200,00 – 2 480,00	KUKURYDZA Średnia cena zł/t: 936,50 MIN - MAX: 880,00 – 985,00	MLEKO Średnia cena zł/l: 1,78 MIN - MAX: 1,73 – 1,82	ŻYWIEC WIEPRZOWY Średnia cena zł/kg: 4,36 MIN – MAX: 4,00 – 5,00

"Nie obrażajcie się na rzeczywistość". Mocny sygnał dla plantatorów buraków cukrowych

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 16.10.2026 |



Czy rolnicy powinni nadal inwestować w uprawę buraków cukrowych, skoro sytuacja na rynku cukru budzi coraz większe obawy?

[Czytaj dalej...](#)

Chiny kupują mniej żywności. Polski eksport mleka i śmietany spadł 4-krotnie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 16.10.2026 |



Chińczycy stopniowo ograniczają import części produktów rolnych i rozwijają własną produkcję. W ostatnim czasie polski eksport mleka i śmietany na ten rynek zmniejszył się czterokrotnie, a mleka w proszku – o ponad 30%.

[Czytaj dalej...](#)

KGS inwestuje w biometan. W planach 6 nowych instalacji

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.10.2026 |



Według wiceministra aktywów państwowych Grzegorza Wrony potencjał obejmuje sześć instalacji, a dwie pierwsze miałyby rozpocząć działalność inwestycyjną w 2027 roku. W planach są także rozwój Agro Terminalu w Gdańsku, nowe techniki hodowli roślin i dalsza reorganizacja państwowego holdingu.

[Czytaj dalej...](#)

W 2027 r. podatek od nieruchomości w górę. Stawki ogłoszone

Farmer.pl | Autor : RZ | 14.10.2026 | Fot. PAP



W 2027 r. zaczną obowiązywać nowe maksymalne limity podatków i opłat lokalnych. Ministerstwo Finansów już podało górne stawki podatku od nieruchomości, garaży i mieszkań. Nie oznacza to jednak, że wszędzie stawki będą takie same - o ich wysokości zdecydują samorządy.

[Czytaj dalej...](#)

Niemcy: Co drugi hodowca świń chce rzucić ręcznik, a najgorzej jest u producentów prosiąt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.10.2026 |



Nastroje wśród niemieckich hodowców trzody chlewnej osiągnęły krytycznie niski poziom, a widmo masowej likwidacji stad staje się coraz bardziej realne. Z najnowszego badania Niemieckiego Stowarzyszenia Hodowców Trzody Chlewnej (ISN) wynika, że tylko połowa producentów planuje kontynuować działalność w dłuższej perspektywie. Gwoździem do trumny dla wielu gospodarstw okazują się nie tylko drastyczne wahania cen, ale przede wszystkim rygorystyczne i niezwykle kosztowne wymogi prawne dotyczące przebudowy obór. Sytuacja jest alarmująca, zwłaszcza w sektorze produkcji prosiąt. [Czytaj dalej...](#)

16.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: pszenica w górę, rzepak w dół

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 16.10.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj na rynku skupu zbóż na pierwszy plan wysuwają się podwyżki cen skupu pszenicy. Wzrost średniej stawki w ciągu dwóch dni o ok. 7 zł/t nie jest spektakularny, ale z pewnością jest wart odnotowania. Wartość pozostałych gatunków zbóż również nieznacznie wzrosła. W przeciwny kierunku powędrowała wycena rzepaku, który od minionej środy stracił na wartości nieco ponad 9 zł/t.

[Czytaj dalej...](#)

Mięso z importu znów udawało polskie. Posypały się kary

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.10.2026 |



Polska flaga dumnie prezentująca się przy schłodzonym schabie lub karkówce coraz częściej okazuje się jedynie chwytem marketingowym. Najnowsza kontrola przeprowadzona przez Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS) obnażyła bezwzględne praktyki handlowców. Okazuje się, że w co dziesiątej badanej partii wieprzowiny konsumenci byli wprowadzani w błąd. Mięso reklamowane jako rodzimy produkt w rzeczywistości przyjechało z zagranicznych hodowli, a unijne dokumenty drastycznie różniły się z tym, co widniało na sklepowych wywieszkach.

[Czytaj dalej...](#)

Wołowina droższa lub trudniej dostępna? Raport USDA zwiastuje rynkowy zwrot

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.10.2026 |



Po pięciu latach nieprzerwanych wzrostów, globalny rynek wołowiny czeka gwałtowne hamowanie. Z najnowszego, półrocznego raportu Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA) wynika, że w 2026 roku światowa produkcja tego mięsa skurczy się o ponad 3 procent, czyli o prawie 2 miliony ton, osiągając poziom 60,223 miliona ton. Prognozy na kolejny rok zakładają stabilizację sektora w granicach 60 milionów ton.

[Czytaj dalej...](#)

Unijna produkcja kukurydzy może być najniższa od 1990 r. Zasypie nas ziarno z Ukrainy?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Firma analityczna rynku towarowego Expana obniżyła prognozę produkcji kukurydzy w Unii Europejskiej w roku gospodarczym 2026/27 do 44,9 mln ton, w porównaniu z wrześniowym szacunkiem na poziomie 46,2 mln ton. Obniżenie prognozy jest spowodowane przedłużającymi się letnimi suszami i falami upałów, które znacząco pogorszyły perspektywy zbiorów. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), jeśli prognoza się sprawdzi, oznaczałaby ona najniższy poziom produkcji kukurydzy w UE od 1990 roku.

[Czytaj dalej...](#)

Francuski rząd szykuje kilkaset milionów euro na pomoc rolnikom. Tańsze paliwo już mają

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Francuscy rolnicy cierpią z powodu wysokich kosztów, niskich cen produkcji oraz skutków suszy i fali upałów latem 2026 roku. Rząd obiecuje teraz dalszą pomoc w wysokości do 700 milionów euro na rok 2027.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela zatwierdza przejęcie terminala zbożowego w Gdyni przez Bunge i CM

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Komisja Europejska zatwierdziła przejęcie wspólnej kontroli nad Bałtyckim Terminalem Zbożowym (BTZ) w Porcie Gdynia przez Bunge Global SA i CM Holding A/V. Decyzja została podjęta 13 października zgodnie z unijnym rozporządzeniem w sprawie kontroli łączenia przedsiębiorstw.

[Czytaj dalej...](#)

Unijny rynek utionie w wieprzowinie? Ekspert zapowiada kryzys, a potem przełom

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Europejskich producentów trzody chlewnej czeka bolesne zderzenie z rynkową rzeczywistością u progu nadchodzącego roku. Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig ostrzega, że rynek wieprzowiny wejdzie w 2027 rok z potężnym balastem w postaci nadprodukcji żywca i drastycznie niskiej opłacalności. Ekspert dostrzega jednak światło w tunelu – narastające straty hodowców w końcu wymuszą cięcia w stadach, co w drugiej połowie roku może doprowadzić do upragnionego skoku cen i uratowania marż producentów.

[Czytaj dalej...](#)

Łotwa nie może zakazać tranzytu rosyjskiego zboża. Ryga obawia się konieczności wypłaty potężnych odszkodowań

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |

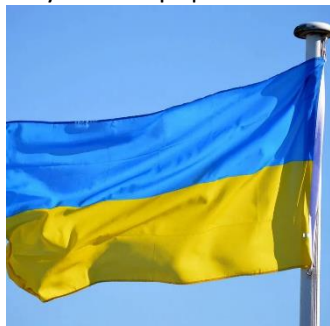


- Łotwa nie jest obecnie w stanie jednostronnie zakazać tranzytu rosyjskiego zboża ani podnieść opłat za infrastrukturę kolejową dla takich przesyłek o 300% ze względu na ryzyko prawne i finansowe. Według szacunków rządu, takie działania mogłyby skutkować pozwami o wartości od 200 do 800 mln euro - oświadczył to premier Łotwy Andris Kulbergs po posiedzeniu rządu.

[Czytaj dalej...](#)

Ktoś chyba upadł na głowę. Czy w Polsce powstaną podziemne magazyny na pestycydy i nawozy dla Ukrainy?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.10.2026 |



Przedstawiciele Banku Credit Agricole, IFC, Banku Światowego i dużych firm rolnych dyskutowali o koncepcji stworzenia podziemnych magazynów nawozów i pestycydów w krajach sąsiadujących z Ukrainą.

[Czytaj dalej...](#)

Skąd Polacy sprowadzają traktory i kombajny? Ekspert IERiGŻ o handlu sprzętem rolniczym w 2025 roku

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.10.2026 |



Polska wieś coraz mocniej stawia na zagraniczne technologie, a dynamika importu sprzętu rolniczego wyraźnie wyprzedza nasz rodzimy eksport. Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej (IERiGŻ) podsumował bilans handlowy za 2025 rok. Z jego szczegółowej analizy wyłania się obraz rynku zdominowanego przez zachodnich sąsiadów, na którym jednak coraz śміiej rozpychają się azjatyccy giganci.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

"Nie obrażajcie się na rzeczywistość". Mocny sygnał dla plantatorów buraków cukrowych

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 16.10.2026 |



Czy rolnicy powinni nadal inwestować w uprawę buraków cukrowych, skoro sytuacja na rynku cukru budzi coraz większe obawy?

Podczas spotkania prasowego w **Ministerstwie Aktywów Państwowych** 14 października **wiceminister Grzegorz Wrona** mówił o zmianach w konsumpcji cukru, przyszłości polskiego cukrownictwa i negocjacjach kontraktacyjnych Krajowej Grupy Spożywczej (KGS).

Z jego wypowiedzi wynika wprost, że **plantatorzy powinni uwzględnić** zmieniające się warunki rynkowe i rozważać także inne kierunki produkcji.

Buraki cukrowe pod presją. Co z opłacalnością?

Niepewność na rynku cukru **stawia plantatorów przed trudnymi decyzjami**. Uprawa buraków wymaga odpowiedniego zaplecza technicznego, planowania płodozmianu i ponoszenia kosztów jeszcze przed dostarczeniem surowca do cukrowni. Dlatego warunki kontraktacji i perspektywy odbioru buraków **mają bezpośredni wpływ** na decyzje podejmowane w gospodarstwach.

O obawy rolników zapytała redakcja top agrar Polska, poruszając **kwestię opłacalności produkcji** w kontekście sytuacji na światowych rynkach cukru. Czy Polsce **grozi scenariusz podobny do niemieckiego**, gdzie dochodzi do zamykania kolejnych cukrowni?

Buraki cukrowe pod presją. Co z opłacalnością?

Niepewność na rynku cukru **stawia plantatorów przed trudnymi decyzjami**. Uprawa buraków wymaga odpowiedniego zaplecza technicznego, planowania płodozmianu i ponoszenia kosztów jeszcze przed dostarczeniem surowca do cukrowni. Dlatego warunki kontraktacji i perspektywy odbioru buraków **mają bezpośredni wpływ** na decyzje podejmowane w gospodarstwach.

O obawy rolników zapytała redakcja top agrar Polska, poruszając **kwestię opłacalności produkcji** w kontekście sytuacji na światowych rynkach cukru. Czy Polsce **grozi scenariusz podobny do niemieckiego**, gdzie dochodzi do zamykania kolejnych cukrowni?

Wiceminister **nie przedstawił prognoz cen skupu** ani wyliczeń rentowności. Jego wypowiedź nie rozstrzyga więc, czy uprawa buraków będzie opłacalna w kolejnym sezonie, ale wskazuje, że plantatorzy powinni brać pod uwagę **zmiany rynkowe** przy planowaniu produkcji.

"Nie obrażajcie się na rzeczywistość". Sygnał dla plantatorów

Najmocniejszy przekaz wiceministra dotyczył konieczności **realistycznej oceny sytuacji** i dostosowywania się do zmian gospodarczych. – Nie obrażajcie się na rzeczywistość – powiedział Grzegorz Wrona.

Wiceminister podkreślał, że rolnicy nie mogą zakładać, iż zmiany zachodzące na świecie **nie wpłyną na ich działalność**. W kontekście plantatorów buraków jego słowa można odczytać jako zachętę do wcześniejszego analizowania ryzyka i szukania możliwych alternatyw.

Nie padło wezwanie do rezygnacji z uprawy buraków ani **zapowiedź ograniczenia ich produkcji**. Wrona zasugerował jednak, że gospodarstwa powinny brać pod uwagę inne możliwości, zamiast bezwarunkowo zakładać utrzymanie dotychczasowego modelu produkcji.

Kontraktacja buraków, czyli KGS nadal negocjuje

Dla plantatorów kluczowe znaczenie mają **warunki kontraktacji**. To one, obok kosztów produkcji i przewidywanych plonów, pozwalają ocenić, czy utrzymanie dotychczasowego areалу będzie ekonomicznie uzasadnione.

Wrona poinformował, że **KGS właśnie ustala warunki kontraktacji na kolejny rok**. Rozmowy wciąż trwają, dlatego wiceminister nie chciał przesądzać ich wyników. Nie podał też szczegółów dotyczących **warunków umów** ani powierzchni, która miałaby zostać objęta kontraktacją.

Plantatorzy czekają na informacje, które pozwolą im porównać **przewidywane przychody z kosztami produkcji**. Dopiero konkretne warunki przedstawione przez odbiorców umożliwią ocenę opłacalności uprawy w poszczególnych gospodarstwach.

Czy polskim cukrowniom grożą zamknięcia?

Pytanie o przyszłość zakładów było jednym z ważniejszych wątków spotkania. Wrona podkreślił **strategiczne znaczenie polskiego cukrownictwa** i wyraził przekonanie, że Polska długo pozostanie ważnym producentem cukru w Europie.

Nie wskazał jednak, jak będzie wyglądała **przyszłość poszczególnych cukrowni**. Deklaracja o znaczeniu Polski na europejskim rynku nie oznacza automatycznie, że wszystkie zakłady będą działały na dotychczasowych zasadach, a powierzchnia upraw buraków **pozostanie niezmienną**.

Dla plantatorów istotne będą **dalsze decyzje inwestycyjne KGS**, wyniki negocjacji kontraktacyjnych oraz warunki współpracy z konkretnymi cukrowniami.

Biometan z produktów ubocznych buraka. KGS planuje inwestycje

Wrona mówił również o możliwościach **zwiększenia efektywności KGS** dzięki inwestycjom w energetykę. Według informacji przedstawionych podczas spotkania strategia grupy zakłada potencjał budowy sześciu instalacji biometanowych. Wiceminister wskazał, że pierwsze dwie inwestycje [mogłyby rozpocząć się w 2027 r.](#)

Wykorzystanie produktów ubocznych przetwórstwa buraków do produkcji energii **może otworzyć dodatkowe możliwości** dla zakładów. Podczas spotkania nie przedstawiono jednak danych pozwalających ocenić wpływ tych inwestycji na koszty działalności cukrowni ani na **sytuację finansową plantatorów**.

Co zamiast buraków cukrowych? Wiceminister wskazuje zboża

W rozmowie pojawił się także **temat alternatywnych kierunków produkcji**. Wrona zwrócił uwagę, że plantatorzy buraków mają doświadczenie i zaplecze techniczne, które mogą wykorzystać również w innych uprawach.

Wśród możliwości wymienił **zboża na cele energetyczne**, w tym owies i żyto. Wskazywał, że ich uprawa nie musi wymagać zasadniczej zmiany wyposażenia gospodarstwa.

To ważny element wypowiedzi wiceministra. Nie przedstawił on **gotowego programu odchodzenia od buraków**, ale zasugerował, że część ziemi i możliwości produkcyjnych można w przyszłości wykorzystać w inny sposób.

Nie podał jednak danych pozwalających **porównać opłacalność zbóż energetycznych z produkcją buraków**. Nie przedstawił również gwarancji odbioru takich zbóż ani programu wsparcia dla rolników zmieniających strukturę zasiewów. Ewentualna zmiana kierunku produkcji wymaga więc **indywidualnej analizy cen**, kosztów, warunków glebowych, płodozmianu i dostępności odbiorców.

Co słowa wiceministra oznaczają dla plantatorów?

Wypowiedź Grzegorza Wrony **nie jest wezwaniem do rezygnacji z buraków cukrowych**, ale trudno uznać ją za jednoznaczne uspokojenie plantatorów. Wiceminister zwracał uwagę na zmiany na rynku cukru i zachęca do rozważania innych kierunków produkcji.

To **ważny sygnał dla rolników** planujących kolejne sezony: nie należy zakładać, że dotychczasowe warunki produkcji i zbytu pozostaną niezmiennie. Jednocześnie wypowiedź wiceministra **nie przesądza** ani o opłacalności buraków, ani o przyszłości konkretnych cukrowni.

Ostateczne decyzje będą zależały **od warunków kontraktacji KGS**, kosztów produkcji i oceny ryzyka w poszczególnych gospodarstwach. Wiceminister zachęca do patrzenia na zmiany z wyprzedzeniem, ale **nie daje plantatorom gotowej odpowiedzi**, czy warto dalej uprawiać buraki cukrowe.

[Zamknij >](#)

Chiny kupują mniej żywności. Polski eksport mleka i śmietany spadł 4-krotnie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 16.10.2026 |



Chińczycy stopniowo ograniczają import części produktów rolnych i rozwijają własną produkcję. W ostatnim czasie polski eksport mleka i śmietany na ten rynek zmniejszył się czterokrotnie, a mleka w proszku – o ponad 30%.

Zmiany mogą **nasilać konkurencję** na światowym rynku żywności. Co oznaczają dla polskich producentów mleka, zbóż i mięsa?

Czas wyruszyć na poszukiwania

Przez lata Chiny były **jednym z najważniejszych odbiorców żywności na świecie**.

Rosnący popyt otwierał możliwości przed eksporterami z wielu krajów, również z Unii Europejskiej. Teraz sytuacja się zmienia. Po okresie dynamicznego wzrostu **chiński import produktów rolno-spożywczych zaczął maleć**, a władze w Pekinie konsekwentnie wspierają krajową produkcję.

Dla polskiego rolnictwa to **ważny sygnał**. Gdy duży importer ogranicza zakupy, dostawcy mogą szukać innych odbiorców, co w niektórych segmentach zwiększa konkurencję. Nie oznacza to jednak **automatycznie spadku cen skupu w Polsce** – wpływ zależy od konkretnego produktu, sytuacji popytowej i podaży na poszczególnych rynkach.

Zmiany te omawiano podczas seminarium **Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB** "Chiny jako część globalnego rynku żywnościowego – szanse i wyzwania dla polskiego sektora rolno-spożywczego", które odbyło się 16 października w Warszawie.

Zboża, drób, wieprzowina i mleko w proszku pod presją

Jak wskazała **dr Małgorzata Bułkowska** z IERiGŻ-PIB, chiński import produktów rolno-spożywczych rósł dynamicznie do około 2023 r. **Później trend się odwrócił**. Największe spadki odnotowano w imporcie zbóż, mięsa drobiowego, wieprzowiny i mleka w proszku.

Chiny nadal kupują za granicą m.in. **soję, kukurydzę, pszenicę i mięso**. Nie można więc mówić o całkowitym zamknięciu tamtejszego rynku. Zmienia się raczej struktura zakupów, a krajowi producenci odgrywają coraz większą rolę w zaspokajaniu popytu.

Jeśli Chiny **kupują mniej określonego towaru**, jego dostawcy mogą szukać nowych odbiorców. W niektórych segmentach może to zwiększać konkurencję na innych rynkach, choć skala wpływu na ceny zależy również od sytuacji w pozostałych krajach.

Polski eksport mleka i śmietany mocno spadł

Jednym z najbardziej wymownych przykładów zmian jest **polskie mleczarstwo**. Według danych przedstawionych przez dr Małgorzatę Bułkowską eksport z Polski do Chin mleka i śmietany zmniejszył się czterokrotnie. W przypadku mleka w proszku **spadek przekroczył 30%**.

Serwatka pozostała najważniejszym polskim produktem mleczarskim eksportowanym do Chin, choć również w tej kategorii odnotowano niewielki spadek.

Dane te pokazują, że duże możliwości produkcyjne **nie gwarantują utrzymania sprzedaży** na konkretnym rynku. Eksport zależy także od popytu, warunków dostępu do rynku, wymagań administracyjnych i konkurencji ze strony innych dostawców.

Dla producentów mleka i przetwórców oznacza to potrzebę **uwważnego śledzenia sytuacji eksportowej** oraz poszukiwania stabilnych kanałów sprzedaży. Dywersyfikacja odbiorców może ograniczyć zależność od zmian popytu w jednym kraju, choć **nie zastąpi analizy kosztów produkcji** i bieżącej sytuacji cenowej.

Chiny chcą produkować więcej u siebie

Za zmianami w handlu stoi **długofalowa polityka państwa**. Chiny traktują bezpieczeństwo żywnościowe jako strategiczny cel i wspierają rozwój krajowego rolnictwa. Chcą w ten sposób **ograniczać zależność** od zagranicznych dostaw oraz zwiększać możliwości zaspokajania popytu we własnym kraju.

Jacek Strzelecki, ekspert ds. Chin z IERiGŻ-PIB, zwracał uwagę na **wzrost zdolności chińskich producentów** do konkurencji na rynkach międzynarodowych. – W niektórych produktach, jak wieprzowina, już mają samowystarczalność. W innych mniej, ale także mogą konkurować – wyjaśnił.

W miarę wzrostu krajowej produkcji **Chiny mogą ograniczać import produktów**, które wcześniej kupowały za granicą. W wybranych segmentach ich producenci mogą też umacniać pozycję w handlu międzynarodowym.

Nie wszystkie branże są jednak w takiej samej sytuacji. W części kategorii **Chiny nadal potrzebują importu**, a w innych krajowa produkcja coraz skuteczniej zastępuje zagraniczne dostawy. Dlatego skutki tych zmian trzeba analizować osobno dla zbóż, mięsa i produktów mleczarskich.

Czy chińska konkurencja zwiększy presję na ceny w Europie?

Jeśli chińskie firmy zwiększą eksport wybranych produktów, mogą zabiegać o tych samych odbiorców co dostawcy z Europy. Z kolei eksporterzy, którzy sprzedają mniej do Chin, **mogą szukać nowych rynków zbytu**. Taka zmiana kierunków handlu może nasilać konkurencję, ale jej rzeczywiste skutki zależą od produktu i sytuacji rynkowej.

Podczas seminarium Strzelecki przedstawił **prognozę dotyczącą możliwych działań** chińskiego rządu. – Stawiam tezę, zresztą w oparciu o fakty, że chiński rząd **będzie produkty rolne dumpingował** – mówił.

Dla polskich gospodarstw praktyczny wniosek jest taki, by **obserwować nie tylko krajowe ceny skupu**, lecz także sytuację na rynkach eksportowych. Znaczenie mają kierunki przepływu towarów, wielkość podaży, koszty transportu i popyt u głównych odbiorców. Dopiero zestawienie tych informacji pozwala ocenić, czy zmiany w Chinach mogą **wpłynąć na konkretną branżę w Polsce**.

Mamy potencjał, ale niewielki udział w chińskim rynku

Mimo że Polska należy do **największych producentów i eksporterów żywności w Unii Europejskiej**, jej udział w unijnym eksporcie rolno-spożywczym do Chin wynosi około 1% – wynika z danych zaprezentowanych przez dr Małgorzatę Bułkowską.

W ostatnich latach polski **eksport rolno-spożywczy do Chin malał**, podczas gdy import z tego kraju do Polski rósł. Pogłębiał się więc deficyt w handlu produktami rolno-spożywczymi między oboma państwami.

Nie wszystkie kategorie produktów **odnotowały jednak spadki**. Wzrastał polski eksport wybranych produktów przetworzonych, m.in. wyrobów czekoladowych, pieczywa cukierniczego i innych przetworów spożywczych.

To pokazuje, że możliwości eksportowe **nie muszą ograniczać się do sprzedaży surowców**. Znaczenie mogą mieć również przetworzenie, jakość produktu i dopasowanie oferty do oczekiwań odbiorców. Sam potencjał produkcyjny nie wystarczy, jeśli firmy nie mają odpowiedniego dostępu do rynku i sieci dystrybucji.

Nie tylko cena. Liczą się jakość i dostęp do rynku

Wśród barier ograniczających eksport do Chin eksperci wymieniali **wymagania sanitarne i administracyjne**, procedury certyfikacji, konieczność budowania rozpoznawalności marki oraz nawiązywania relacji z lokalnymi dystrybutorami.

Nawet konkurencyjny produkt **nie zawsze szybko znajduje odbiorców**. Potrzebne są stabilne dostawy, spełnienie wymagań rynku i długofalowa współpraca z partnerami handlowymi.

Dla rolników i przetwórców oznacza to, że warto brać pod uwagę nie tylko cenę oferowaną przez odbiorcę, ale też **trwałość współpracy i ryzyko uzależnienia od jednego rynku**. Dywersyfikacja sprzedaży nie usuwa zagrożeń, ale może ograniczyć skutki nagłej zmiany popytu lub warunków handlowych.

[Zamknij >](#)

KGS inwestuje w biometan. W planach 6 nowych instalacji

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.10.2026 |



Według wiceministra aktywów państwowych Grzegorza Wrony potencjał obejmuje sześć instalacji, a dwie pierwsze miałyby rozpocząć działalność inwestycyjną w 2027 roku. W planach są także rozwój Agro Terminalu w Gdańsku, nowe techniki hodowli roślin i dalsza reorganizacja państwowego holdingu.

KGS szykuje duże inwestycje

Plany **Krajowej Grupy Spożywczej** były jednym z tematów śniadania prasowego z wiceministrem aktywów państwowych Grzegorzem Wroną, które odbyło się 14 października w gmachu **Ministerstwa Aktywów Państwowych**.

Jak zapowiedział przedstawiciel resortu, spółka ma przed sobą **okres inwestycji** obejmujących wykorzystanie produktów ubocznych z produkcji cukru, rozwój infrastruktury eksportowej oraz hodowlę roślin.

– Przed nami w KGS **bardzo ciekawy czas**, dlatego że jest to okres oczywiście dużych inwestycji – powiedział Grzegorz Wrona.

Jednym z kierunków ma być **zwiększenie efektywności działalności spółki** i lepsze wykorzystanie jej zasobów. Istotną rolę w planach odgrywa produkcja biometanu z wyśrodków buraczanych.

Jednym z kierunków ma być **zwiększenie efektywności działalności spółki** i lepsze wykorzystanie jej zasobów. Istotną rolę w planach odgrywa produkcja biometanu z wyśrodków buraczanych.

Według Grzegorza Wrony **potencjał obejmuje sześć instalacji biometanowych**. Wiceminister wyraził nadzieję, że w 2027 roku ruszą pierwsze dwa projekty.

Realizacja planów wymaga jednak **dalszych prac przygotowawczych** i współpracy z partnerem z sektora energetycznego. Podczas spotkania nie przedstawiono szczegółowych kosztów inwestycji ani szacunków dotyczących przyszłych oszczędności.

Agro Terminal w Gdańsku ma zwiększyć możliwości eksportowe

Kolejnym kierunkiem rozwoju KGS jest infrastruktura umożliwiająca **sprawniejszy eksport produktów rolno-spożywczych**. W tym kontekście wskazano rozwój gdańskiego Agro Terminalu

Inwestycja ma **zwiększyć możliwości eksportowe spółki** i ułatwić zagospodarowanie nadwyżek produktów rolnych. Rozbudowa infrastruktury magazynowej i logistycznej może mieć znaczenie dla lepszego wykorzystania potencjału państwowego holdingu na rynku krajowym i zagranicznym.

Wśród omawianych obszarów inwestycyjnych znalazły się również **magazynowanie oraz produkcja skrobi ziemniaczanej**. Podczas spotkania nie przedstawiono jednak szczegółowego harmonogramu ani budżetów tych przedsięwzięć.

Cztery spółki hodowlane pracują nad nowymi odmianami

KGS chce rozwijać również **działalność hodowlaną**. Cztery spółki hodowlane należące do grupy współpracują z Uniwersytetem Śląskim przy wykorzystaniu nowych technik genomicznych w programach hodowli roślin.

Celem jest **przyspieszenie prac nad nowymi odmianami** i skrócenie czasu potrzebnego na uzyskanie oczekiwanych cech roślin. Jak wskazał wiceminister, w niektórych przypadkach proces, który wcześniej trwał nawet 10 lat, **może zostać skrócony do około 3 lat**.

Nie oznacza to jednak, że **taki efekt będzie osiągniany** w każdym programie hodowlanym. Tempo prac zależy między innymi od gatunku rośliny i założonych celów hodowlanych. – To jest **wyścig zbrojeń**, jeżeli chodzi o nasiennictwo – podkreślił Wrona.

Rozważają wykorzystanie owsa i żyta do produkcji energii

Podczas spotkania poruszono także temat **wykorzystania zbóż do celów energetycznych**. Wśród rozważanych surowców pojawiły się **owies i żyto**.

Na tym etapie nie przedstawiono jednak **gotowego programu skupu** ani konkretnych warunków współpracy z rolnikami. Nie podano również cen, wolumenów ani terminów ewentualnych zakupów. Dlatego ten kierunek należy traktować jako **rozważaną możliwość**, a nie zapowiedź uruchomienia nowej oferty dla producentów zbóż.

Wiceminister: KGS ma zakończyć rok bez straty

Ważnym elementem planów grupy pozostaje **poprawa wyników finansowych**. Według informacji przedstawionych przez Grzegorza Wronę rok temu Krajowa Grupa Spożywcza odnotowała **blisko 300 mln zł straty**.

– Dziś spodziewamy się zamknąć rok z wynikiem na poziomie "zero plus", co oznacza, że **spółka nie przewiduje generować straty**. To ważny krok w procesie porządkowania i odbudowy KGS, choć nadal pozostaje wiele pracy, aby w pełni wykorzystać potencjał tej grupy – powiedział wiceminister.

Wypowiedź wskazuje, że obok inwestycji spółka musi kontynuować **działania związane z reorganizacją** i poprawą efektywności. Chodzi o lepsze wykorzystanie zasobów, optymalizację kosztów oraz zwiększenie współpracy pomiędzy poszczególnymi częściami grupy.

Ostateczna ocena skuteczności tych działań będzie możliwa po **poznaniu wyników finansowych za cały rok**.

Możliwe przejęcia. KGS nie ujawnia szczegółów

Wśród planowanych działań znalazły się także **potencjalne przejęcia**. Jak wynika z wypowiedzi wiceministra, rozmowy w tej sprawie trwają, ale **szczęgóły nie zostały ujawnione**.

Ewentualne transakcje mają być rozpatrywane w kontekście **wzmacniania bezpieczeństwa żywnościowego**. Na tym etapie nie podano nazw potencjalnych celów przejęć, wartości transakcji ani przewidywanych terminów ich realizacji.

Fabryka słodczy rozwija żywność dla wojska

KGS poprzez lubelską **Fabrykę Cukierków Pszczółka** rozwija również produkty, które mogłyby znaleźć zastosowanie w **zaopatrzeniu wojska** i innych służb mundurowych. Wśród omawianych rozwiązań znalazły się wysokokaloryczne batony oraz żywność liofilizowana.

Produkty zostały już **opracowane i zaprezentowane**, ale przed ich szerszym wykorzystaniem konieczne są dalsze działania, w tym certyfikacja oraz uzgodnienia dotyczące współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej.

Podczas spotkania nie przedstawiono informacji o **podpisanych kontraktach** ani wartości potencjalnych zamówień.

[Zamknij >](#)

W 2027 r. podatek od nieruchomości w górę. Stawki ogłoszone

Farmer.pl | Autor : RZ | 14.10.2026 | Fot. PAP



W 2027 r. zaczną obowiązywać nowe maksymalne limity podatków i opłat lokalnych. Ministerstwo Finansów już podało górne stawki podatku od nieruchomości, garaży i mieszkań. Nie oznacza to jednak, że wszędzie stawki będą takie same - o ich wysokości zdecydują samorządy.

Wchodzą wyższe opłaty dla właścicieli. Większy podatek za mieszkanie, garaż i działkę

Ministerstwo Finansów już ogłosiło maksymalne limity podatków i opłat lokalnych na 2027 rok. Ich wysokość jest podawana każdego roku na podstawie ustawowego mechanizmu uwzględniającego inflację z pierwszego półrocza. Jak wynika z danych GUS, w pierwszych sześciu miesiącach 2026 roku wskaźnik ten wzrósł do poziomu 2,7 proc.

Podwyższenie maksymalnych limitów nie jest jednoznaczne z tym, że w 2027 roku podatki automatycznie zostaną podwyższone we wszystkich gminach w Polsce. Ministerialne stawki określają jedynie górną granicę obciążeń, jakie samorządy mogą (nie muszą) nałożyć na właścicieli domów, garażów i działek. To lokalne władze zadecydują, czy skorzystają z możliwości podniesienia stawek i w jakiej wysokości ustalą podatek na terenie gminy.

Podatek od nieruchomości 2027: skąd biorą się maksymalne limity stawek?

W 2027 roku maksymalne stawki podatku od nieruchomości będą mogły wynieść między innymi:

- **za budynki związane z prowadzeniem działalności gospodarczej** - **36,49 zł za 1 m²**, wobec dotychczasowego limitu wynoszącego 35,53 zł;
- w przypadku **budynków mieszkalnych** górna stawka wzrośnie ze 1,25 zł **do 1,28 zł za 1 m²**;
- **za grunty wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej** - maksymalnie **1,49 zł za 1 m²**, zamiast 1,45 zł;
- dla **pozostałych gruntów**, w tym należących do **osób prywatnych**, limit zwiększy się z 0,77 zł **do 0,79 zł za 1 m²**.

Ostateczne stawki ustalą gminy. Czy podatek wzrośnie wszędzie w 2027?

Wysokość podatku od nieruchomości w poszczególnych miejscowościach zależeć będzie od uchwał głosowanych na sesjach rady gmin i miast. Samorządy zwykle rozstrzygają tę kwestię pod koniec roku, ustalając stawki, które będą obowiązywały w kolejnym roku podatkowym.

W ostatnich latach wiele samorządów decydowało się na zwiększanie obciążeń związanych z posiadaniem nieruchomości. Coraz częściej lokalne władze decydują się na ustalaniu stawki na poziomie maksymalnie najwyższym, a dopuszczonym przez Ministerstwo Finansów. Jeżeli podobny trend utrzyma się w 2027 roku, część mieszkańców i przedsiębiorców musi się liczyć z koniecznością zapłacenia wyższego podatku.

Warto dodać, że polityka podnoszenia stawek podatku przez władze samorządów nie jest wszędzie taka sama. W 2026 roku większość największych polskich miast przyjęła stawki maksymalne lub zbliżone do ustawowych limitów, ale nie wszędzie zdecydowano się na taki krok. Przykładowo, Zielona Góra i Kielce zdecydowały się na utrzymanie podatku od nieruchomości na dotychczasowym poziomie.

Źródło: WNP.PL

[Zamknij >](#)

Niemcy: Co drugi hodowca świń chce rzucić ręcznik, a najgorzej jest u producentów prosiąt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.10.2026 |



Nastroje wśród niemieckich hodowców trzody chlewnej osiągnęły krytycznie niski poziom, a widmo masowej likwidacji stad staje się coraz bardziej realne. Z najnowszego badania Niemieckiego Stowarzyszenia Hodowców Trzody Chlewnej (ISN) wynika, że tylko połowa producentów planuje kontynuować działalność w dłuższej perspektywie. Gwoździem do trumny dla wielu gospodarstw okazują się nie tylko drastyczne wahania cen, ale przede wszystkim rygorystyczne i niezwykle kosztowne wymogi prawne dotyczące przebudowy obór. Sytuacja jest alarmująca, zwłaszcza w sektorze produkcji prosiąt.

Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród niemal pół tysiąca gospodarstw nie pozostawiają złudzeń. Jedynie 55,1 procent właścicieli loch zamierza utrzymać produkcję prosiąt w nadchodzących latach. Jednocześnie aż 22 procent rolników podjęło już decyzję o stopniowym wygaszaniu działalności, z czego połowa zamierza zamknąć chlewnie w ciągu najbliższych pięciu lat. Kolejna, prawie 23-procentowa grupa producentów, bije się z myślami i nie potrafi dziś określić, czy ich biznes przetrwa.

Co gorsza, realny obraz rynku może być jeszcze bardziej ponury. Badanie ISN objęło gospodarstwa posiadające średnio 429 loch, co oznacza, że ankietowane fermy są o połowę większe od średniej krajowej. Skoro silniejsze podmioty stoją na krawędzi, los mniejszych stad wydaje się przesądzony.

Ściana przepisów i zaległości w inwestycjach

Główną barierą uniemożliwiającą dalsze funkcjonowanie są nowe regulacje prawne nakazujące kosztowną adaptację sektorów krycia oraz porodówek. Przy obecnym braku płynności finansowej, dla wielu rolników bariera kapitałowa jest nie do przejścia.

W sektorze loch zaledwie co piąty hodowca zdołał w pełni wdrożyć nowe wymagania. Choć do końca okresu przejściowego zostały niecałe dwa i pół roku, większość rolników wciąż pozostaje na etapie planowania. Niemal 10 procent producentów wprost deklaruje, że zamiast wydawać fortunę na modernizację, woli całkowicie zrezygnować z utrzymania zwierząt. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda w przypadku kojców porodowych, gdzie wymagane zmiany wprowadziło zaledwie 6,1 procent gospodarstw. Blisko jedna trzecia rolników zapowiada natychmiastowe zamknięcie fermy, gdy tylko wejdzie w życie obowiązek przebudowy porodówki.

Tuczarnie radzą sobie lepiej, ale optymizmu brak

W segmencie tuczników sytuacja wygląda nieco stabilniej, ponieważ rolnicy nie stoją obecnie pod ścianą tak radykalnych nakazów remontowych jak producenci prosiąt. Chęć kontynuowania tuczu przez kolejną dekadę deklaruje 68 procent badanych. Mimo to, ponad 6 procent rolników planuje likwidację stad w ciągu pięciu lat, a niemal co piąty nie podjął jeszcze decyzji o przyszłości. Drastyczne koszty produkcji oraz ciągła niepewność rynkowa ciąży całemu sektorowi, co potwierdzają fatalne nastroje. W oficjalnej skali ocen perspektyw rynkowych na najbliższe półrocze, hodowcy wystawili rynkowi mocno ujemną notę.

Wyższy dobrostan zyskuje na znaczeniu

Pomimo gigantycznego kryzysu, na rynku rysuje się wyraźny trend związany ze zmianą systemów utrzymania zwierząt. W ciągu najbliższych pięciu lat prognozowane jest niemal dwukrotne zwiększenie udziału tak zwanej metody chowu numer 3, charakteryzującej się wyższym standardem. Podobny wzrost zainteresowania może dotyczyć systemu numer 4, podczas gdy klasyczna hodowla ekologiczna wciąż stanowi margines rynku.

Obecnie w strukturze produkcji dominuje system numer 2, powiązany z Inicjatywą na rzecz Dobrostanu Zwierząt, który obejmuje 58 procent stanowisk, jednak w przyszłości jego udział prawdopodobnie nieznacznie spadnie na rzecz bardziej restrykcyjnych metod.

Rolnicy żądają umów i stabilizacji

Obok zmian technologicznych, w chlewniach dokonuje się rewolucja mentalna w podejściu do sprzedaży. Producenci tracą serce do tradycyjnej wojny cenowej na wolnym rynku i coraz głośniej domagają się stabilizacji. Ponad dwie trzecie hodowców deklaruje chęć podpisania długoterminowych kontraktów, które zagwarantowałyby im bezpieczny zbyty i stałą cenę.

Na ten moment pełnymi umowami na dostawę całej produkcji dysponuje jedynie niespełna 31 procent rolników. W segmencie obrotu prośbami sytuacja jest jeszcze bardziej archaiczna, ponieważ rynek wciąż opiera się tam na kontraktach ustnych, a pisemne porozumienia stanowią mniej niż jedną dziesiątą transakcji.

Notowania VEZG wciąż fundamentem rozliczeń

Większość rynku nie wyobraża sobie funkcjonowania bez niezależnych, cotygodniowych cenników. Ponad 95 procent respondentów rozlicza swoje dostawy na podstawie cen bazowych ustalanych przez Stowarzyszenie Grup Producentów Żywego Inwentarza i Mięsa (VEZG), a ponad połowa uznaje ten mechanizm za kluczowy dla odzwierciedlenia realiów rynkowych.

Jednocześnie hodowcy poszukują nowoczesnych narzędzi finansowych, które chroniłyby ich przed drastycznymi dołkami cenowymi. Mniej więcej 43 procent gospodarzy przychylnie patrzy na tak zwane korytarze cenowe z określonym limitem minimalnym i maksymalnym. Jeszcze większą popularnością cieszą się kontrakty indywidualne, zawierane bezpośrednio z odbiorcami na określony czas, które pozytywnie ocenia ponad połowa ankietowanych.

Analiza przeprowadzona przez ISN dowodzi, że europejskie bogate tradycje hodowlane stoją na rozdrożu. Drastyczny spadek liczby gospodarstw i ucieczka od produkcji loch to bezpośredni skutek braku stabilności. Nowoczesny hodowca świń nie chce już grać na giełdzie i ryzykować dorobku życia każdego tygodnia. O przetrwaniu branży nie zadecyduje chwilowy skok cen w skupie, ale stworzenie rolnikom warunków do bezpiecznego, długoterminowego planowania przychodów i bezpiecznego finansowania inwestycji, których wymaga od nich prawo.

[Zamknij >](#)

16.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: pszenica w górę, rzepak w dół

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 16.10.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj na rynku skupu zbóż na pierwszy plan wysuwają się podwyżki cen skupu pszenicy. Wzrost średniej stawki w ciągu dwóch dni o ok. 7 zł/t nie jest spektakularny, ale z pewnością jest wart odnotowania. Wartość pozostałych gatunków zbóż również nieznacznie wzrosła. W przeciwny kierunek powędrowała wycena rzepaku, który od minionej środy stracił na wartości nieco ponad 9 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 16.10.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (16.10.2026)	Ostatnie notowanie (14.10.2026)
Pszenica konsumpcyjna	810-1050 (935,57)	810-1050 (928,30)
Żyto konsumpcyjne	580-710 (649,12)	580-710 (647,35)
Jęczmień konsumpcyjny	690-850 (745,91)	690-850 (741,82)
Pszenica paszowa	650-960 (857,00)	650-930 (850,60)
Żyto paszowe	500-740 (619,71)	500-740 (617,06)
Pszenżyto	600-830 (720,87)	600-830 (717,83)
Jęczmień paszowy	600-820 (720,29)	600-820 (716,47)
Rzepak	2200-2480 (2392,20)	2240-2480 (2401,29)
 Kukurydza	880-1030 (943,75)	880-1030 (941,67)
Groch konsumpcyjny	740-990 (860,00)	740-990 (857,50)

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Mięso z importu znów udawało polskie. Posypały się kary

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.10.2026 |



Polska flaga dumnie prezentująca się przy schłodzonym schabie lub karkówce coraz częściej okazuje się jedynie chwytem marketingowym. Najnowsza kontrola przeprowadzona przez Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS) obnażyła bezwzględne praktyki handlowców. Okazuje się, że w co dziesiątej badanej partii wieprzowiny konsumenci byli wprowadzani w błąd. Mięso reklamowane jako rodzimy produkt w rzeczywistości przyjechało z zagranicznych hodowli, a unijne dokumenty drastycznie różniły się z tym, co widniało na sklepowych wywieszkach.

Większość z nas podczas codziennych zakupów kieruje się lokalnym patriotyzmem i chętnie wybiera polskie produkty, wierząc, że wspiera rodzimą gospodarkę oraz otrzymuje towar najwyższej jakości. Niestety, rzeczywistość bywa brutalna. Inspektorzy IJHARS wzięli pod lupę 89 placówek handlowych w całym kraju i aż w 13 z nich natrafili na rażące uchybienia. Skala problemu staje się jeszcze bardziej widoczna, gdy spojrzymy na konkretne liczby, ponieważ spośród niemal trzystu skontrolowanych partii mięsa, nieprawidłowości wykryto w ponad dziesięciu procentach przypadków. Co ciekawe, problem dotyczy głównie handlu detalicznego, ponieważ równoległe kontrole w hurtowniach oraz zakładach produkcyjnych nie wykazały żadnych uchybień.

Belgijski schab udaje polską wieprzowinę

Najbardziej bulwersujące praktyki dotyczyły jawnego fałszowania informacji o pochodzeniu zwierząt. Na sklepowych wywieszkach masowo pojawiała się Polska jako miejsce chowu i uboju, podczas gdy dokumenty dostawców jednoznacznie wskazywały na kraje takie jak Belgia, Dania, Niemcy, Irlandia, Holandia czy Hiszpania. Zdarzały się również sytuacje kuriozalne w drugą stronę, kiedy mięso faktycznie pochodzące z Polski podpisywano jako zagraniczne. Najpoważniejszym wykroczeniem było jednak bezprawne używanie prestiżowego znaku graficznego „Produkt Polski”. Handlowcy oznaczali nim wieprzowinę, która z naszym krajem nie miała nic wspólnego, licząc na nieuwagę klientów. Za te przewinienia na nieuczciwych przedsiębiorców nałożono już surowe kary finansowe.

Jak nie dać się oszukać przy mięsnej ladzie

Kupując wieprzowinę sprzedawaną na wagę, musimy stać się bardziej czujni i pamiętać o przysługujących nam prawach. Sprzedawca ma bezwzględny obowiązek umieszczenia informacji o kraju pochodzenia oraz flagi danego państwa bezpośrednio przy towarze. W przypadku jednolitego asortymentu dopuszczalna jest jedna zbiorcza tablica, o ile znajduje się ona w dobrze widocznym miejscu. Przepisy te chronią nas nie tylko przy zakupie wieprzowiny, ale dotyczą również nieopakowanego mięsa drobiowego, koziego oraz baraniny. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, gdy towar legalnie posiada oznaczenie logotypem „Produkt Polski” – wtedy dodatkowa flaga i opis nie są już wymagane, gdyż sam znak gwarantuje polskie pochodzenie.

Słowa kluczowe ukryte na opakowaniu

W przypadku mięsa porcjowanego i pakowanego fabrycznie, identyfikacja jest nieco łatwiejsza, choć i tutaj warto dokładnie czytać etykiety. Na każdej paczce obowiązkowo muszą znaleźć się szczegółowe sformułowania określające dokładne miejsce chowu oraz miejsce uboju zwierzęcia, uzupełnione o unikalny kod partii produkcyjnej. Warto wiedzieć, że urzędnicy zwracają uwagę nawet na poprawność językową etykiet. Częstym błędem sklepów było stosowanie potocznego zwrotu „Kraj chowu” zamiast precyzyjnie zdefiniowanego w prawie „Miejsca chowu”. Jeżeli cały proces od urodzenia, przez hodowlę, aż po ubój odbył się w granicach jednego państwa, producent może zastosować uproszczony komunikat informujący o pochodzeniu z danego kraju.

[Zamknij >](#)

Wołowina droższa lub trudniej dostępna? Raport USDA zwiastuje rynkowy zwrot

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.10.2026 |



Po pięciu latach nieprzerwanych wzrostów, globalny rynek wołowiny czeka gwałtowne hamowanie. Z najnowszego, półrocznego raportu Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA) wynika, że w 2026 roku światowa produkcja tego mięsa skurczy się o ponad 3 procent, czyli o prawie 2 miliony ton, osiągając poziom 60,223 miliona ton. Prognozy na kolejny rok zakładają stabilizację sektora w granicach 60 milionów ton.

Mimo wyraźnego spadku dynamiki produkcyjnej, międzynarodowa wymiana handlowa ma utrzymać stabilny kurs. Globalny eksport w 2026 roku szacowany jest na poziomie około 13,9 miliona ton, podczas gdy import wzrośnie o 456 tysięcy ton, osiągając rekordowy pułap 12,4 miliona ton. Zmiany dotkną jednak konsumentów, ponieważ światowe spożycie spadnie o ponad 1,7 miliona ton w stosunku do rekordowego 2025 roku, kiedy to wyniosło ono 60,35 miliona ton.

Nowy układ sił na mapie producentów

Prognozy na 2027 rok zapowiadają wyraźne przetasowania geograficzne w strukturze podaży. Oczekuje się zwiększenia produkcji w Argentynie, która zanotuje wzrost o 90 tysięcy ton, a także w Indiach oraz Urugwaju. W tym samym czasie regres dotknie dotychczasowych liderów rynku, czyli Stany Zjednoczone, Australię, Unię Europejską oraz Brazylię.

To właśnie sytuacja w Brazylii będzie miała decydujący wpływ na globalne rynki. Kraj ten, po latach gigantycznych wzrostów, kiedy produkcja skoczyła z niespełna 10 milionów ton w 2021 roku do ponad 12,6 miliona ton w 2025 roku, wejdzie w fazę zauważalnej korekty. W 2027 roku brazylijska produkcja spadnie do poziomu 11,95 miliona ton z ponad 12 milionów ton prognozowanych na rok wcześniejszy.

Brazylia pod presją ograniczeń formalnych

Brazylijscy producenci muszą mierzyć się nie tylko z mniejszą podażą, ale i barierami formalno-prawnymi na rynkach międzynarodowych. Departament Rolnictwa USA przewiduje spadek tamtejszego eksportu z 4,15 miliona ton do 4,1 miliona ton. Wynika to bezpośrednio z zaostrzenia wymogów weterynaryjnych, ograniczeń w ramach kontyngentów taryfowych oraz limitów w dostępie do strategicznych rynków Unii Europejskiej oraz Chin.

W pierwszej połowie obecnej dekady Brazylia wyrosła na absolutnego hegemoną, odpowiadając za blisko 80 procent wzrostu światowego handlu wołowiną i kontrolując ponad 30 procent globalnego eksportu. Obecna sytuacja zmusi tamtejszych dostawców do zmiany dotychczasowej strategii. Kluczem do utrzymania pozycji będzie agresywna walka cenowa oraz poszukiwanie nowych odbiorców w rejonie Azji Południowej, Ameryki Południowej oraz na Bliskim Wschodzie.

[Zamknij >](#)

Unijna produkcja kukurydzy może być najniższa od 1990 r. Zasypie nas ziarno z Ukrainy?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Firma analityczna rynku towarowego Expana obniżyła prognozę produkcji kukurydzy w Unii Europejskiej w roku gospodarczym 2026/27 do 44,9 mln ton, w porównaniu z wrześniowym szacunkiem na poziomie 46,2 mln ton. Obniżenie prognozy jest spowodowane przedłużającymi się letnimi suszami i falami upałów, które znacząco pogorszyły perspektywy zbiorów. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), jeśli prognoza się sprawdzi, oznaczałaby ona najniższy poziom produkcji kukurydzy w UE od 1990 roku.

Niższe zbiory skłaniają już analityków do rewizji prognoz dotyczących krajowego spożycia kukurydzy. Według Expana, zużycie kukurydzy w paszach dla zwierząt w UE może spaść o 8 mln ton, czyli 13,5%, w latach 2026/27 w porównaniu ze średnią pięcioletnią. Oczekuje się, że niedobór krajowego zboża zwiększy zależność europejskich producentów zwierząt gospodarskich od importowanego zboża i alternatywnych składników paszowych.

W obliczu spadającej produkcji UE nadal będzie w dużym stopniu uzależniona od importu kukurydzy. Ukraina, Stany Zjednoczone i Brazylia pozostają kluczowymi dostawcami zewnętrznymi, chociaż zakłócenia w żegludze przez Morze Czarne komplikują dostawy zboża na Ukrainę. Expana prognozuje, że nawet przy dostępności dostaw z USA i Brazylii, UE może nadal potrzebować około 11 milionów ton ukraińskiej kukurydzy.

Książki o ekonomii

Dla porównania, UE zaimportowała w zeszłym sezonie 9,1 mln ton kukurydzy z Ukrainy. Oznacza to, że potencjalny popyt na ukraińskie dostawy może wzrosnąć o prawie 2 mln ton. Jednak zaspokojenie tego popytu będzie zależało od ukraińskich możliwości w zakresie logistyki eksportowej, które nadal są ograniczone przez zakłócenia w transporcie przez Morze Czarne. Stwarza to dodatkową niepewność dla europejskiego rynku pasz.

Jeśli chodzi o pszenicę, Expana utrzymała prognozę produkcji dla UE na rok obrotowy 2026/27 na niezmiennym poziomie 126,1 mln ton. Jest to o 8% mniej niż w poprzednim sezonie. W związku z tym UE stoi w obliczu niższej produkcji obu głównych upraw zbóż, co potencjalnie nasili konkurencję o importowane zboże i zwiększy znaczenie stabilnych dostaw z rynków zewnętrznych, w szczególności z Ukrainy.

[Zamknij >](#)

Francuski rząd szykuje kilkaset milionów euro na pomoc rolnikom. Tańsze paliwo już mają

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Francuscy rolnicy cierpią z powodu wysokich kosztów, niskich cen produkcji oraz skutków suszy i fali upałów latem 2026 roku. Rząd obiecuje teraz dalszą pomoc w wysokości do 700 milionów euro na rok 2027.

Rząd francuski obiecał dalszą pomoc dla rolników. Mówi się o dodatkowych 500–700 milionach euro w 2027 roku, aby złagodzić skutki gospodarcze tych licznych kryzysów.

Premier Francji Sébastien Lecornu przedstawił tę ideę w czwartek. Ostateczna kwota będzie jednak zależać od porozumień z zainteresowanymi stronami i obrad parlamentarnych. Premier nawiązał do faktu, że budżet państwa na 2027 rok jest obecnie rozpatrywany przez Zgromadzenie Narodowe. Celem jest utrzymanie deficytu budżetowego poniżej pięciu procent.

Pieniądze przeznaczone są na konkretne działania adaptacyjne przedsiębiorstw do zmian klimatu. **Obejmują one na przykład zmiany w uprawach i metodach produkcji**, ponieważ tradycyjne metody nie sprawdzają się już w cieplejszym i suchszym środowisku.

Minister rolnictwa Annie Genevard mówiła również o dostosowaniu obiektów hodowlanych do rosnących temperatur. Będzie to wymagało inwestycji już w przyszłym roku, aby zapobiec kolejnej tragedii związanej z upałami w zachodniej Francji, gdzie miliony drobiu udużyły się w swoich oborach. Środki finansowe będą również dostępne na **działania mające na celu poprawę zaopatrzenia w wodę i zarządzania nią**, takie jak budowa cystern i innych magazynów. Wreszcie, zwiększone zostanie wsparcie dla polis ubezpieczeniowych obejmujących ekstremalne zjawiska pogodowe.

Wybierz traktor

Lato dało rolnikom popalić

Lato 2026 roku przyniosło znaczne szkody w rolnictwie we Francji. Szczególnie ucierpiały uprawy kukurydzy, słoneczników, buraków cukrowych, winnic i hodowli zwierząt. Opublikowane dotychczas dane wskazują na rekordowe straty w plonach. Météo-France określiło to lato jako najgorętsze od 1900 roku, kiedy zaczęto prowadzić pomiary. Wilgotność gleby osiągnęła rekordowo niski poziom, zwłaszcza na obszarach między środkowo-zachodnią a północno-wschodnią Francją.

Na przykład w wielu miejscach po prostu brakuje paszy dla zwierząt. Według Agreste, **skumulowany przyrost trawy na francuskich pastwiskach trwałych na dzień 30 września 2026 r. był o 42% niższy od długoterminowej wartości referencyjnej**. Niedobór ten był nawet większy niż podczas suszy w 2003 r. W niektórych regionach spadek wyniósł ponad 60%.

Rozważane obecnie środki to nie jedyne formy pomocy. Niedawno ogłoszono, że rolnicy zapłacą o 20 centów mniej za olej napędowy do maszyn rolniczych. W ostatnich miesiącach rząd przeznaczył już około 1,2 miliarda euro na pomoc doraźną na wsparcie rolnictwa. Kolejne 2 miliardy euro są dostępne w formie pożyczek bez odsetek. Stowarzyszenia rolnicze liczyły, że nowo ogłoszony program pomocy i stymulacji gospodarczej będzie miał wartość finansową co najmniej równą kwocie planu kryzysowego. Całkowity budżet Ministerstwa Rolnictwa i Żywności w 2027 roku wynosi około 4 miliardów euro.

[Zamknij >](#)

Bruksela zatwierdza przejęcie terminala zbożowego w Gdyni przez Bunge i CM

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Komisja Europejska zatwierdziła przejęcie wspólnej kontroli nad Bałtyckim Terminalem Zbożowym (BTZ) w Porcie Gdynia przez Bunge Global SA i CM Holding A/V. Decyzja została podjęta 13 października zgodnie z unijnym rozporządzeniem w sprawie kontroli łączenia przedsiębiorstw.

Transakcja wiąże się nie tylko ze zmianą struktury właścicielskiej i zarządczej terminalu, ale także ze znaczną modernizacją jego infrastruktury w celu zwiększenia zdolności przeładunkowych.

Bałtycki Terminal Zbożowy specjalizuje się w przeładunku zboża oraz innych suchych towarów masowych. Według Zarządu Morskiego Portu Gdynia, terminal odpowiada za około 10% całkowitej zdolności przeładunkowej portu w zakresie zboża. Na mocy 30-letniej umowy koncesyjnej podpisanej z zarządem portu, Bunge i CM planują modernizację obiektu i znaczną poprawę jego zdolności przeładunkowej.

Plany inwestycyjne nie są znane

Komisja Europejska stwierdziła, że przejęcie wspólnej kontroli nad terminalem nie budzi istotnych obaw dotyczących konkurencji na rynkach właściwych. Regulator zauważył, że transakcja będzie miała ograniczony wpływ na konkurencję i dlatego dokonał jej przeglądu zgodnie ze standardową procedurą kontroli koncentracji. Zgoda otwiera przed firmami drogę do realizacji planów inwestycyjnych w zakresie rozwoju infrastruktury zbożowej Portu Gdynia. Bunge ma już znaczącą pozycję na polskim rynku rolnym i jest jednym z największych producentów olejów roślinnych i przetwórców nasion oleistych w kraju. Firma posiada zakłady produkcyjne w Kruszwicy i Brzegu, zakład produkcji tłuszczów roślinnych w Karczewie oraz terminale portowe w Świnoujściu i Szczecinie. Duńska spółka CM Holding zajmuje się handlem produktami rolnymi, transportem towarów masowych, logistyką portową oraz rozwojem rozwiązań cyfrowych dla przemysłu rolnego.

Konkretne dane dotyczące planowanej rozbudowy przepustowości i harmonogramu zakończenia modernizacji nie zostały jeszcze ujawnione. Dalsza realizacja projektu będzie zależeć od planów inwestycyjnych Bunge i CM oraz popytu na przeładunek towarów rolnych w porcie.

[Zamknij >](#)

Unijny rynek utonie w wieprzowinie? Ekspert zapowiada kryzys, a potem przełom

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



Europejskich producentów trzody chlewnej czeka bolesne zderzenie z rynkową rzeczywistością u progu nadchodzącego roku. Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig ostrzega, że rynek wieprzowiny wejdzie w 2027 rok z potężnym balastem w postaci nadprodukcji żywca i drastycznie niskiej opłacalności. Ekspert dostrzega jednak światełko w tunelu – narastające straty hodowców w końcu wymuszą cięcia w stadach, co w drugiej połowie roku może doprowadzić do upragnionego skoku cen i uratowania marż producentów.

Prognozy na początek 2027 roku nie pozostawiają złudzeń, a presja podażowa w pierwszych miesiącach będzie bardzo odczuwalna. Aleksander Dargiewicz powołuje się na twarde dane Eurostatu, według których pogłowie świń w Unii Europejskiej osiągnęło poziom 113,3 miliona sztuk. Prezes Polpig zwraca uwagę na fakt, że europejski potencjał reprodukcyjny pozostaje na względnie stabilnym poziomie, ponieważ liczba loch spadła zaledwie o symboliczną jedną dziesiątą procenta. Prawdziwe wyzwanie tkwi jednak gdzie indziej. Jak alarmuje Aleksander Dargiewicz, liczba prosiąt do 20 kilogramów była o 7% wyższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Choć ekspert zaznacza, że wynik ten jest w dużej mierze efektem wyjątkowo wysokiego szacunkowego wzrostu w Danii, to konsekwencje dla całej Wspólnoty są jednoznaczne. Oznacza to, że na początku 2027 roku rynek nadal będzie dysponował znaczną podażą świń przeznaczonych do tuczu i uboju, co zdaniem Dargiewicza zdeterminuje trudną sytuację w branży.

Ekonomiczny ból wymusi zmiany

Obecnie to właśnie rentowność, a raczej jej brak, staje się głównym motorem napędowym nadchodzących przemian strukturalnych. Szef związku Polpig bez owijania w bawełnę diagnozuje, że niskie ceny prosiąt i świń przy stosunkowo wysokich kosztach pasz drastycznie ograniczają opłacalność produkcji. W opinii Dargiewicza to właśnie ta pogarszająca się sytuacja ekonomiczna zmieni układ sił na rynku. W takich realiach gospodarstwa zwykle decydują się na radykalne kroki. Aleksander Dargiewicz przewiduje, że producenci zaczną ograniczać remont stada, zmniejszać liczbę pokryć lub przyspieszać brakowanie loch. Ekspert zaznacza przy tym, że efekty takich decyzji nie są widoczne natychmiast ze względu na uwarunkowania biologiczne. Z tego powodu wpływ obecnych strat na podaź świń może być bardziej widoczny dopiero w drugiej połowie 2027 roku, co wymaga od hodowców ogromnej wytrwałości.

Unijna mapa drogowa wieprzowiny

Analizując sytuację na kontynencie, Aleksander Dargiewicz wskazuje na pogłębiające się zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi krajami członkowskimi. Niekwestionowanym liderem pozostaje Półwysep Iberyjski. Dargiewicz podkreśla, że największy potencjał produkcyjny niezmiennie utrzymuje Hiszpania, gdzie liczba loch wzrosła o 2,6%, a liczba prosiąt aż o 8,4%. To sprawia, że kraj ten cementuje swoją pozycję jako najważniejsze źródło podaży wieprzowiny w całej Unii Europejskiej. Zupełnie inne nastroje panują natomiast u dawnych potęg produkcyjnych. Aleksander Dargiewicz zauważa, że Holandia i Francja wyraźnie ograniczają produkcję, na co wskazuje jednoczesny spadek pogłowia świń, loch i prosiąt. Na tym tle ciekawie prezentują się nasi zachodni sąsiedzi, gdyż Niemcy, jak wskazuje Dargiewicz, wykazują wreszcie oznaki stabilizacji po kilku latach głębokich i bolesnych redukcji stad.

Polska pułapka importowa

W unijnej układance miejsce Polski jawi się jako specyficzne i wciąż niespełniające oczekiwań branży. Choć krajowe statystyki mówią o wzroście całkowitego pogłowia świń o blisko jeden procent do poziomu 9,2 miliona sztuk, Aleksander Dargiewicz tonuje optymizm. Reprezentant Polpigu zauważa, że liczba loch utrzymała się na poziomie około 614 tysięcy sztuk, a liczba prosiąt zaliczyła spadek o niemal cztery procent. W ocenie Dargiewicza oznacza to, że poprawa ogólnego pogłowia wcale nie wynika z odbudowy krajowej produkcji prosiąt. Ekspert stawia twardą tezę, że Polska nadal rozwija głównie sektor tuczu, pozostając w znacznym stopniu zależna od importu prosiąt z zagranicy, co osłabia suwerenność naszej produkcji.

Nadzieja w drugiej połowie roku

Mimo trudnego otwarcia, prognoza długoterminowa Aleksandra Dargiewicza niesie ze sobą oczekiwane przełamanie trendu. Ekspert kreśli dwufazowy scenariusz na 2027 rok. Początek roku prawdopodobnie pozostanie bardzo wymagający z uwagi na wysoką podaż i niskie marże, jednak w miarę postępującej redukcji stad loch i eliminacji najmniej rentownych gospodarstw, podaż świń powinna wreszcie zacząć maleć. Dargiewicz przewiduje, że jeżeli proces ten obejmie większą część Europy, druga połowa 2027 roku może przynieść upragnioną poprawę relacji podaży do popytu. Lider Polpigu podsumowuje, że przełoży się to bezpośrednio na wzrost cen żywca wieprzowego oraz stopniową odbudowę rentowności produkcji. Jednocześnie Dargiewicz przypomina, że dla Polski kluczowym wyzwaniem na przyszłość pozostaje odbudowa krajowego stada loch, gdyż samo zwiększenie pogłowia świń nie oznacza jeszcze trwałego uzdrowienia sektora.

[Zamknij >](#)

Łotwa nie może zakazać tranzytu rosyjskiego zboża. Ryga obawia się konieczności wypłaty potężnych odszkodowań

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.10.2026 |



- Łotwa nie jest obecnie w stanie jednostronnie zakazać tranzytu rosyjskiego zboża ani podnieść opłat za infrastrukturę kolejową dla takich przesyłek o 300% ze względu na ryzyko prawne i finansowe. Według szacunków rządu, takie działania mogłyby skutkować pozwami o wartości od 200 do 800 mln euro - oświadczył to premier Łotwy Andris Kulbergs po posiedzeniu rządu.

Główną przeszkodą są przepisy Unii Europejskiej, które przyznają UE wyłączne uprawnienia w zakresie regulacji taryfowych i tranzytowych. Ponadto Łotwa ma już obowiązujące umowy obejmujące transport kolejnych 300 tysięcy ton rosyjskiego

zboża. Według premiera, dodatkowe ryzyko wynika z faktu, że zboże pochodzenia rosyjskiego często należy do firm z USA, Szwajcarii i Japonii, zanim dotrze na Łotwę. Firmy te mogłyby bronić swoich interesów handlowych na drodze sądowej.

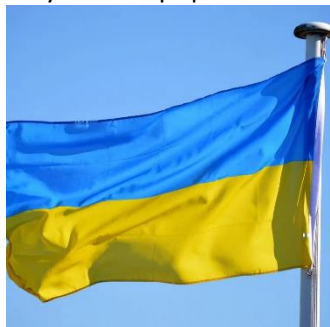
W okresie styczeń-wrzesień 2026 roku przez Łotwę przetransportowano w tranzycie łącznie 593,66 tys. ton rosyjskiego zboża. Tymczasem sąsiednia Estonia zakazała tranzytu zboża z Rosji i Białorusi od 1 października. Władze Łotwy tłumaczą różnicę w podejściu faktem, że Estonia nie miała żadnych umów na takie dostawy w momencie wprowadzenia ograniczeń, podczas gdy Ryga musi uwzględnić swoje zobowiązania umowne.

Pomimo przeszkód prawnych, Łotwa nadal zabiega o wprowadzenie ograniczeń w tranzycie rosyjskiego zboża na poziomie UE. W zeszłym tygodniu przedstawiciele Łotwy, Estonii i Litwy wysłali wspólny list do przewodniczącego Rady Europejskiej António Costy i przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, wzywając do wprowadzenia zakazu w całej UE. Premier Łotwy planuje również omówić tę kwestię podczas rozmów w Brukseli. Kwestia tranzytu stała się szczególnie istotna w związku z przeniesieniem rosyjskiego zboża z regionu Morza Czarnego na alternatywne szlaki. W obliczu ograniczeń w logistyce morskiej rosyjscy eksporterzy coraz częściej korzystają z portów bałtyckich i szlaków tranzytowych przez kraje sąsiednie. Jednak potencjalne wprowadzenie nowych ograniczeń na poziomie UE może skomplikować te przewozy i zwiększyć koszty logistyczne rosyjskiego eksportu zboża.

[Zamknij >](#)

Ktoś chyba upadł na głowę. Czy w Polsce powstaną podziemne magazyny na pestycydy i nawozy dla Ukrainy?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.10.2026 |



Przedstawiciele Banku Credit Agricole, IFC, Banku Światowego i dużych firm rolnych dyskutowali o koncepcji stworzenia podziemnych magazynów nawozów i pestycydów w krajach sąsiadujących z Ukrainą.

Poinformowała o tym prezes banku Larisa Bondarieva w wywiadzie dla Forbes Ukraina. *- Pojawiły się pomysły stworzenia podziemnych magazynów pestycydów i nawozów w sąsiednich krajach, blisko granic. Pozwoliłoby to zmniejszyć i obniżyć koszty logistyczne związane z dostawami w razie potrzeby, a jednocześnie zapewnić dostęp do tych zasobów, ponieważ są one również celem ataków – powiedziała Bondarieva.*

W tym samym czasie na Ukrainie ponownie zaistniała potrzeba stosowania rękawów polimerowych do przechowywania zboża ze względu na brak odpowiedniej pojemności elewatorów. Według Bondariewej kraj potrzebuje już około 40 000–50 000 takich mobilnych spichlerzy. Sektorowi rolnemu brakuje również możliwości suszenia ziarna.

Zdaniem szefa banku Credit Agricole, nawet po zakończeniu działań wojennych, przedsiębiorstwa rolne będą musiały rozważyć ponowne rozważenie przedwojennych podejść do kwestii przechowywania produktów i zaopatrywania gospodarstw rolnych w zasoby. *- Ważne jest, aby zrozumieć, że ryzyko nie zniknie nawet po zakończeniu walk i nadejściu mniej lub bardziej stabilnego pokoju. Dlatego w każdym razie model, który istniał przed wojną, musi zostać zrewidowany – zauważyła Bondarieva.*

[Zamknij >](#)

Skąd Polacy sprowadzają traktory i kombajny? Ekspert IERiGŻ o handlu sprzętem rolniczym w 2025 roku

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.10.2026 |



Polska wieś coraz mocniej stawia na zagraniczne technologie, a dynamika importu sprzętu rolniczego wyraźnie wyprzedza nasz rodzimy eksport. Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej (IERiGŻ) podsumował bilans handlowy za 2025 rok. Z jego szczegółowej analizy wyłania się obraz rynku zdominowanego przez zachodnich sąsiadów, na którym jednak coraz śmielej rozpychają się azjatyccy giganci.

Analizując kondycję handlową sektora, autor opracowania zwraca uwagę na wyraźną dysproporcję w tempie wzrostu wymiany międzynarodowej. Arkadiusz Zalewski wskazuje, że w 2025 roku polski eksport branży maszyn rolniczych wzrósł o 4,9%, osiągając poziom 1,82 mld EUR. Największą dynamikę sprzedaży zagranicznej odnotowano w segmencie urządzeń mleczarskich oraz opryskiwaczy i urządzeń nawadniających.

W tym samym okresie import sprzętu rolniczego rósł jednak znacznie szybciej. Jak wylicza ekspert IERiGŻ, zwiększył się on aż o 19,5% rok do roku, osiągając wartość 2,62 mld EUR. Zdaniem Zalewskiego ten potężny wzrost zakupów objął praktycznie wszystkie kategorie sprzętu, ze szczególnym uwzględnieniem opryskiwaczy, urządzeń nawadniających, maszyn mleczarskich oraz przyczep rolniczych.

Niemcy kluczowym partnerem, ale Chiny gonią lidera

W strukturze geograficznej polskiego handlu od lat utrzymuje się stały lider. Arkadiusz Zalewski podkreśla, że zarówno w przypadku eksportu, jak i importu sprzętu rolniczego najważniejszym partnerem handlowym Polski pozostają Niemcy. Udział tego kraju w wartości eksportu środków mechanizacji rolnictwa w 2025 roku wyniósł 20,8%, natomiast w imporcie osiągnął aż 33,4%. Oprócz rynku niemieckiego, polscy producenci wysyłali swoje towary przede wszystkim na Ukrainę, do Francji, Szwecji oraz na Białoruś.

Zupełnie inaczej prezentuje się lista krajów, z których maszyny sprowadzamy. Arkadiusz Zalewski zaznacza, że w imporcie maszyn rolniczych, oprócz Niemiec, duży udział miał przywóz z Chin, Francji, Włoch, Niemiec, Holandii oraz Austrii. Badacz z IERiGŻ zwraca przy tym uwagę na niezwykle istotny trend długoterminowy. **W latach 2015-2025 udział Chin w polskim imporcie maszyn rolniczych spektakularnie wzrósł – z poziomu 5,3% do ponad 15%.**

Co dokładnie kupujemy od globalnych dostawców?

Szczegółowa część analizy Arkadiusza Zalewskiego pokazuje, że każdy z głównych eksporterów ma na polskim rynku swoją wyraźną specjalizację. **W strukturze wartościowej importu z Chin absolutną podstawę stanowiły maszyny żniwne i omlotowe, które odpowiadały za 53,6% wartości sprowadzanego stamtąd sprzętu.** Chińscy dostawcy silnie obstawili także segment mniejszych ciągników o mocy silnika od 18 do 37 kW, które stanowiły 13,1% importu z tego kierunku. Ekspert zauważa również stosunkowo duży udział chińskich ciągników o średniej mocy, mieszczącej się w przedziale od 37 do 75 kW.

Zgoła odmienny asortyment trafia do nas z Zachodu. Arkadiusz Zalewski wskazuje, że **import z Niemiec koncentrował się głównie na maszynach uprawowych**, generujących 27,1% wartości importu z tego kraju, oraz na potężnych ciągnikach o mocy silnika powyżej 130 kW, które stanowiły 22,7% dostaw. Istotną rolę odgrywały także maszyny niemieckie o mocy od 75 do 130 kW.

Podobne preferencje widać w przypadku zakupów we Francji. Według ustaleń Zalewskiego, import francuski dotyczył głównie najcięższych ciągników o mocy powyżej 130 kW, stanowiących 30,1% importu z tego państwa, oraz modeli o mocy 75-130 kW. Z kolei Włochy okazały się dla polskich rolników kluczowym źródłem maszyn do uprawy i przygotowania gleby oraz maszyn żniwnych i omlotowych. Włoski import to także silna reprezentacja ciągników średniej mocy, głównie w przedziałach 37-75 kW oraz 75-130 kW.

[Zamknij >](#)